

i zapoznał uczestników z możliwościami i sposobem wykorzystania dla potrzeb badań etnograficznych pakietu nVivo.

Spotkanie zostało uznane za owocne i inspirujące. Wnioski płynące z referatów, jak i refleksje wypracowane na drodze dyskusji pokazują, że etnograficzne badania nad Internetem nie tylko wzbogacają repertuar analiz naukowych, ale również mogą znaleźć praktyczne zastosowanie w dziedzinach takich jak: badania rynku, marketing, badania nastrojów społecznych etc. Zaprezentowane w trakcie konferencji wystąpienia zostaną opublikowane w tomie pokonferencyjnym. Wielość proponowanych perspektyw, różnorodność podejmowanych tematów i wątków dyskusji wskazuje na potrzebę kontynuowania tego rodzaju obrad w przyszłości.

Ewa Jagiello
Paweł Schmidt
Uniwersytet Łódzki

Między biedą a dostatkiem, między teorią a praktyką. Ogólnopolska Konferencja Skansenowska: *Wież uboga czy mlekiem i miodem płynąca? Prawda w przedstawieniach skansenowskich*, Kolbuszowa-Świlcza, 8-10 października 2009 r.

Muzealnicy skansenowscy stanowią zwartą i zintegrowaną grupę pracowników kultury. Można się o tym przekonać uczestnicząc w ogólnopolskich konferencjach skansenowskich. W 2009 roku spotkanie tego typu zorganizowało Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej (MKL) przy współudziale Stowarzyszenia Muzeów na Wolnym Powietrzu w Polsce. Miejsce i czas konferencji nie były przypadkowe. MKL obchodziło bowiem podwójny jubileusz: 50-lecia istnienia oraz 30-lecia funkcjonowania Parku Etnograficznego, stanowiącego integralną część kolbuszowskiego Muzeum.

Tytuł konferencji brzmiał: *Wież uboga czy mlekiem i miodem płynąca? Prawda w przedstawieniach skansenowskich*. Miejsce obrad stanowiła sala konferencyjna hotelu „Nowy Dwór” w Świlczy nieopodal Rzeszowa. Ogółem wygłoszono 24 referaty w 6 sesjach. Nie sposób w tym miejscu, nawet pobieżnie, streścić wszystkich wystąpień. Ograniczmy się zatem do omówienia kilku wybranych referatów. Wybór ten nie został podyktowany subiektywną oceną merytorycznej wartości tekstów lecz chęcią ukazania różnorodności podejmowanych zagadnień.

Prof. dr hab. Jan Święch (Uniwersytet Jagielloński) przygotował referat zatytułowany *Kreowanie rzeczywistości kulturowej w muzeach na wolnym powietrzu w Polsce. Teoria i praktyka*. Wskazał na cechy charakterystyczne muzeal-

nictwa skansenowskiego. Zaliczył do nich m.in.: możliwość nadania rangi obiektów muzealnych przedmiotom, które w kolekcjach muzeów pawilonowych nigdy by nie zaistniały, możliwość ukazania w jednej wsi wielu odmian zjawisk kulturowych danego regionu, możliwość wykorzystywania całego szeregu zabiegów inscenizujących, naśladowczych i imitujących życie. J. Święch zwrócił też uwagę na potencjalne trudności wynikające ze skansenowskiej specyfiki, tworzące swoisty łańcuch przyczynowo-skutkowy. Skrajnie złe warunki eksponowania obiektów wymagają intensywnych zabiegów konserwatorskich. Skutkuje to sterylnością obrazu wsi i zafałszowaniem jej wyglądu w zestawieniu z przekazami archiwalnymi ukazującymi często destrukcję substancji materialnej budynków i urządzeń. Uchwycenie dawnych realiów w ramach ekspozycji staje się trudne także ze względu na konieczność uwzględnienia wymogów przeciwpożarowych, zabezpieczających, monitorujących etc. Muzealnicy skansenowscy dysponują więc szeroką paletą możliwości ale i stoją przed koniecznością przewycięzania licznych ograniczeń. W drugiej części referatu J. Święch starał się odpowiedzieć na pytanie, jak odbierana jest przez zwiedzających owa złożoność ekspozycji i czy zabiegi muzealników znajdują się w zasięgu percepcji widza? Powołał się na źródła w postaci wyników badań ankietowych oraz treści wpisów do ksiąg pamiątkowych. Zauważył, że skansen odbierany jest przez zwiedzających jako autentyczna, choć nie konkretna wieś. Uwagi gości często dotyczą destrukcji i konieczności natychmiastowej ich konserwacji. Wg J. Święcha implikuje to 3 istotne wnioski dla dydaktyki muzealnej, wynikające z braku świadomości zwiedzających, że ekspozycja: 1. jest efektem pracy badawczej; 2. jest prezentacją kultury danego regionu etnograficznego; 3. posiada określone ramy czasowe. Goście traktują skansen jako „terapeutyczną maszynę do zwalczania czasu”. Oglądane obrazy mają być czymś lepszym od współczesności. Pożądana jest nie tyle prawda, co możliwość ucieczki od teraźniejszości. W związku z tym zwiedzający opowiadają się za wizją dawnej wsi nie ubogiej a „mlekiem i modem płynącej”.

Prof. dr hab. Włodzimierz Mędrzecki wygłosił referat *Wyższość skansenów polskich nad niepolskimi, czyli kilka uwag historyka wsi na marginesie wizyt w kilku skansenach środkowoeuropejskich*. Prelegent zastrzegł we wstępie, iż nie jest skansenologiem, apelując, aby jego wypowiedź potraktować jako „uwagi życzeniowego kibica”. Następnie omówił teorię i praktykę tworzenia wielkich, narodowych muzeów typu skansenowskiego, posługując się konkretnymi przykładami. Analizując charakter skansenu estońskiego dostrzegł, że jego twórcy starając się oddać istotę kultury ludowej tego kraju, chcieli jednocześnie uniknąć ukazania przemożnych wpływów niemieckich. Przyjęto więc bezkompromisowe rozwiązanie polegające na odwołaniu się do klasycznego, przedprzemysłowego okresu XVIII i I poł. XIX wieku. Starając się uzyskać czyste przesłanie usunięto więc znaczną część społeczno-kulturowego kontekstu w jakim funkcjonowała estońska wieś w latach późniejszych. W wyniku tych założeń nie udało się jed-

nak pozyskać wielu obiektów – nieraz o zasadniczym znaczeniu. Braki te są dostrzegalne dla wnikliwego widza. Prelegent wspomniał o centralnej placówce w Rumunii, która powstała w oparciu o ideę „żywego” skansenu zamieszkałego przez ludzi i zwierzęta. Otwarcie muzeum w 1936 roku było wydarzeniem na skalę europejską, jednak czas obnażył sztuczność zastosowanych rozwiązań. Z kolei w centralnym skansenie ukraińskim pod Kijowem ukazano kulturę ludową jako realną alternatywę dla kapitalizmu i przemysłu, umożliwiającą człowiekowi rozwiązanie wszelkich problemów i uzyskanie harmonii w kontakcie ze środowiskiem. W. Mędrzecki nawiązał także do współczesnej inicjatywy ukraińskiej polegającej na budowie modelu siczy kozackiej, na wyspie, obok Muzeum Kozackiego. Rekonstruowane obiekty powstają w pomniejszonej skali, a ponieważ na Ukrainie Kozackiej istniało 8 siczy dlatego odtwarza się obiekty nawiązujące do specyfiki każdej z nich. Odbiór społeczny jest duży i pozytywny. Ukraińscy turyści mają przeświadczenie, że obcują z czymś co oddaje istotę siczy. Ostatnim przykładem zaprezentowanym przez W. Mędrzeckiego był skansen w Rumszyszkach, gdzie konsekwentnie unika się tematu obecności żywołu polskiego na Litwie. Prelegent poddał krytyce prezentowane założenia. Na ich tle pozytywnie ocenił rozwój i funkcjonowanie polskich placówek skansenowskich. W związku z tym – trawestując popularny slogan reklamowy – stwierdził, że „polskie skanseny to prawdopodobnie najlepsze skanseny na świecie”.

Grzegorz Miliszkiewicz (Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie) podjął zagadnienie *Technologia wykorzystania źródeł w parateatralnym odwzorowaniu przeszłości w muzeach na wolnym powietrzu*. Autor poddał krytyce powszechnie stosowane formy ożywiania muzeów, polegające na organizowaniu plenerowych imprez z udziałem zespołów folklorystycznych i twórców ludowych. Zaproponował natomiast oryginalne rozwiązanie polegające na parateatralnym odtwarzaniu konkretnych scen, które rzeczywiście rozegrały się w scenerii małego miasteczka lat 20. i 30. XX w. Przebieg wydarzeń zostaje zbudowany w oparciu o materiał pochodzący z kronik sądowych. G. Miliszkiewicz zaprezentował 3 kilkunastominutowe filmy, na których utrwalono sceny z możliwością ich wielokrotnego odtwarzania dla celów edukacyjnych.

Krzysztof Dymek (Sądecki Park Etnograficzny w Nowym Sączu) w referacie zatytułowanym *Rola spichlerza – jako obiektu gospodarczego – w rzetelnym przekazywaniu prawdziwego i zróżnicowanego obrazu życia wsi. Przegląd problematyki na przykładzie budynków odtworzonych w Sądeckim Parku Etnograficznym*, zwrócił uwagę na dominację budynków mieszkalnych w szeroko pojętej narracji skansenowskiej, skutkiem czego budynki gospodarskie znajdują się niejako „w cieniu”. Prelegent omówił spichlerze znajdujące się w Sądeckim Parku Etnograficznym, podkreślając, że budynki te ukazują zróżnicowanie architektoniczne i majątkowe, można w nich prezentować zajęcia codzienne, sposoby obchodzenia się z żywnością a nawet pewne elementy kultury duchowej.

Małgorzata Wójtowicz (MKL), w referacie *Mityzacja rzeczywistości w przedstawieniach kultury ludowej, czyli gdzie się podział smutek istnienia*, zaprezentowała rozmaite wizerunki biedy, zarówno te literackie jak i ikonograficzne. Podkreśliła, że bieda możliwa jest do zaprezentowania poprzez sylwetki ludzi marginesu, życiowo niezaradnych, żebraków. „Bądźmy turpistami. Ukazujmy rzeczy odrażające” – zaapelowała, sugerując potrzebę przełamania swego rodzaju tabu w przedstawieniach skansenowskich.

Część referatów tylko w sposób swobodny nawiązywała do tytułu konferencji (tym samym wzbogacając ją merytorycznie). Autor jednego z takich wystąpień, dr Marek Grabski (Muzeum Etnograficzne im. S. Udzieli w Krakowie) w referacie *Czy Kraków stać jeszcze na skansen?* nakreślił 100-letnie dzieje starań o muzeum tego typu pod Wawelem. W tym długim okresie pojawiło się wiele koncepcji dotyczących sposobów organizacji i charakteru projektowanej placówki. Swoje propozycje prezentowali m.in. Seweryn Udziela, Karol Estreicher jr., Wiktor Zin. Prelegent szczegółowo omówił wszystkie, nie zrealizowane niestety projekty. Udało się stworzyć jedynie namiastki muzeów na wolnym powietrzu w Woli Justowskiej i Krzesławicach. Dodajmy, że idea utworzenia skansenu w Krakowie ma nadal wielu zwolenników.

Maria Marciniak (Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku) wygłosiła referat *„Higiena wśród miejscowej ludności daje dużo do życzenia...”*. Skoncentrowała się nad możliwościami ukazania w skansenach zagadnień kojarzonych z higieną, zarówno osobistą jak i tą związaną z warunkami bytowymi. Posługując się odpowiednio dobranym materiałem podkreśliła znaczenie źródeł zapachów w izbach. Obecność specyficznych woni była pochodną m.in. stanu naczyń kuchennych, warunków prania, spania a także czystości ciała w tym włosów i zębów. M. Marciniak przytoczyła szereg przysłów i przesądów związanych z higieną na wsi.

Z kolei Łucja Kondratowicz-Miliszkievicz (Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie) zaproponowała temat *Historyczno-kulturowe problemy muzealnej garderoby*. W swoim referacie podkreśliła, że na przestrzeni ostatnich lat nastąpił znaczny postęp w kierunku merytorycznej rzetelności odtwarzania i prezentowania strojów w przedstawieniach skansenowskich. Zwróciła uwagę, że przestrzeń miasteczek (do ich odtworzenia przymierza się obecnie kilka skansenów) daje duże możliwości w tym zakresie. Obok ubiorów włościan można bowiem zaprezentować tu stroje policjantów, księży, Żydów, urzędników etc. Prelegentka poinformowała, że w lubelskim Muzeum odtworzono na przestrzeni ostatnich 7 lat 86 strojów, z których część to stroje „wrażeniowe”, które porównała do tych wykorzystywanych w drugim lub trzecim planie filmowym. W odtwarzaniu ubiorów z okresu międzywojennego pomocne są, oprócz resztek dawnych ubrań, m.in. poradniki krawieckie z epoki, opracowania materiałoznawcze, katalogi oraz cenniki sklepowe i fabryczne. Główny problem to kolorystyka, zaś najtrudniejszymi do zdobycia i utrzymania są buty. Ten element garderoby jest także

najbardziej kosztowny w przypadku wykonania nowych egzemplarzy wg starych wzorów. Wykonanie pary butów z cholewami, to wydatek rzędu 1000-1400 zł.

Barbara Olejarz (Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego im. I. Łukasiewicza w Bóbrce) wygłosiła referat *Bloto czy złoto – wpływ przemysłu naftowego na życie wiejskie na ziemi krośnieńskiej w drugiej połowie XIX wieku*. Omówiła rozwój przemysłu naftowego w okolicach Bóbrki, ze szczególnym uwzględnieniem wpływu tego procesu na życie okolicznej ludności. Okazuje się, iż chłopci galicyjscy, choć potrafili szybko się przekwalifikować, byli mocno przywiązani do ziemi (roli) i środki pochodzące z pracy w przemyśle wydobywczym przeznaczali na rozwój swoich gospodarstw. Identyfikowali się – w omawianym okresie – bardziej z wsią niż z kopalnią, zaś ziemia była dla nich wartością nadrzędną. To odróżniało ich od górników kopalni węglowych na Śląsku. B. Olejarz wspomniała o skomplikowanych losach niektórych chłopów, którzy stali się z biegiem lat wybitnymi specjalistami w branży wydobywczej. Wyjeżdżali do Rosji, Stanów Zjednoczonych a nawet Chile, zaś ich powroty nie pozostawały bez wpływu na obyczajowość wsi krośnieńskiej.

Punktem programu, urozmaicającym drugi dzień obrad, był przejazd do Parku Etnograficznego MKL w Kolbuszowej, gdzie nastąpiło uroczyste otwarcie Zagrody z Brzozy Stadnickiej. O historii przeniesionych tu obiektów oraz ludziach, którzy z nich korzystali przed translokacją opowiadał Wojciech Dragan – autor scenariusza.

Ostatniego dnia konferencji odbył się objazd terenowy okolic Leżajska. Zwiedzano m.in. Bazylikę Zwiastowania NMP, Muzeum Prowincji Ojców Bernardynów, Muzeum Ziemi Leżajskiej. W Woli Zarczyckiej uczestnicy mogli obejrzeć pokaz pracy wikliniarza a w Giedlarowej podziwiać występ zespołu „Folusz” prezentującego fragment widowiska *Giedlarowskie wesele*.

Warto także wspomnieć o 144-stronicowym „Biuletynie Jubileuszowym”. Na zawartość tego okolicznościowego, monograficznego wydawnictwa składa się 10 artykułów 11 autorów. W tekstach tych znajdziemy informacje o początkach Muzeum, zbiorach, najważniejszych wydarzeniach, pracownikach, widzach, wydawnictwach i planach na przyszłość.

Organizując konferencję Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej udanie wypełniło zobowiązanie jakie nakłada na placówkę jego półwiekowa tradycja. Gospodarze stworzyli odpowiednie warunki dla merytorycznej dyskusji, wymiany poglądów i doświadczeń.

Damian Kasprzyk
Uniwersytet Łódzki